Rok IV Niedziela 18 Sierpnia 1918 r. Nr 185.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen., kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie

ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Rola Polski.

„Monitor Polski" pisze: Bieg wypadków światowych zdaje się wskazywać na to, że wchodzimy w nowy okres wojeuropejskiej. Uwaga powszechna zaczyna się zwracać coraz bardziej na wschód, który jest w tej chwili nieobliczalnym chaosem. Chaosem jest rdzenna Rosys, której władza terytoryalna i państwowa kurczy się z dnia na dzień coraz bardziej. Chaosem są mniejsze lub większe bryły terytoryalno-narodowościowe, które się od Rosyi oderwały i probują żyć na własną rękę. Wszystkie próby zorganizowania wschodu—niewydają dotąd pozytywnych rezultatów. Całe terytoryum byłego imperyum rosyjskiego jest jakby płynną lawą, która nie może stężyć w wyraźne kontury.

Jakże odmiennie na tem tle ogólnej anarchji odbija Polska. Jakkolwiek nie ujęta w ściśle określone ramy państwowe Polska żyje swem życiem samodzielnem, z każdym dniem coraz silniej się konsolidującem, mającem swój duchowy i materyalny pion i swoje tendencye dośrodkowe. Kiedy w Rosyi w naszych oczach się rozpada—Polska się skupia, kondensuje swe siły, w stosunkach anormalnych usiłuje żyć życiem normalnem. Polska jest dziś bez najmniejszej przesady jedyną obliczalną siłą na wchodzie. Ramię żywiołu polskiego i polskich wpływów kulturalnych sięga daleko na Wschód; całe połacie krajów, w wielu wypadkach zanarchizowanych, są przetkane siecią żywiołu polskiego polskiego. To jest żywioł jedyny, który ma tam cechy pozytywności i świadomości celów.

Polska nie mogła dotąd—nie ze swojej winy—rozwinąć pełni swoich zdolności państwowo-twórczych i organizacyjnych. Siła polska jest często lekceważona jeszcze, nieledwie odtrącana od kształtowania nowego życia, żądza którego wzrasta w niej tembardziej i potężnieje potencyalnie, czekając tylko na możność wyladowania się nareszcie.

Nie wiemy, jak się rozwiną w przyszłości wypadki na Wschodzie. To pewne, że idą one całkiem wyraźnie ku nowym komplikacyom i nowym zamętom. Nie widać dotąd żadnej swoistej mocy, żadnego geniuszu zbiorowej twórczości, któryby potrafił to co się tam dzieje i dziać będzie, opanować i skierować ku konkretnym celom.

Są „politycy", którym się to podoba. W tej mętnej wodzie obiecują sobie najobfitszy połów. Idea „bałkanizacyi" Wschodu zdaje się być na tem oparta. Ale jest to idea równie perfidna, jak szaleńcza. Poważne czynniki państwowe w mocarstwach centralnych akceptować jej nie mogą. Wieczny zamęt bowiem w najbliższem sąsiedztwie nie stwarza ani warunków politycznego bezpieczeństwa, ani możności stosunków ekonomiczno-handlowych. Każe natomiast z bronią u nogi wciąż oczekiwać niespodzianek.

Zabezpieczyć się od nich można tylko stawiając tamę szalejącym fermentom i tamę tę budując z mocnego materyału, nie z piasku. Ze tę tamę wznieść można jednak tylko z pomocą polskiego wysiłku z uwzględnieniem interesów Polski — stąd rodzą się apologeci wchodniego zamętu, i nowotworów tam powstałych,—snują plany z gruntu obłędne, dyktowane nie przez rozum i przezorność państwową i nie przez sumienność szczerą i uczciwą względem swoich — ale tylko przez chęć obejścia się bez Polski.

Kwestya polska w niemieckiej kwaterze wojennej.

BERLIN. Kompleks spraw wschodnich będzie przedmiotem obrad w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej i należy przyjąć, że przy tem zapadną ostateczne decyzye. Jak się „Voss. Ztg." dowiaduje, zjadą się w głównej kwaterze oprócz cesarza Karola z austryackimi mężami stanu, także kanclerz Rzeszy, następnie sekretarz stanu v. Hintze, minister dr. Helfferich, polski minister spraw zagranicznych Janusz ks. Radziwiłł i przedstawiciel Rady Stanu w Niemczech hr. Ronikier. Ze polityka wobec państw kresowych jest głównym przedmiotem obrad, jest prawie pewnem, między innemi ostateczne uregulowanie kwestyi polskiej. Jak w kołach politycznych twierdzą, istnieje zamiar ostatecznego przystąpienia do utworzenia Królestwa Polskiego, jednakowoż nie wedle planu, propagowanego dotychczas przez Austro-Węgry.

Arcyks. Karol Stefan.

BERLIN. Z pośród spraw politycznych, które były przedmiotem konferencyi monarchów i mężów stanu w głównej kwaterze, na pierwszy plan wysunęła się kwestya polska. Należy przyjąć że tym razem obrady te doprowadzą do pewnego wyniku. Aczkolwiek „Lokalanzeiger" nie wierzy, aby miało tu chodzić o tzw. austropolskie rozwiązanie, więc o unię personalną z monarchią naddunajską przy równoczesnym włączeniu Galicyi do nowej monarchii, to jednak można przyjąć, iż rozwiązanie zagadnienia polskiego nastąpi we formie aprobowanej także przez Austro-Węgry, a tą byłby wybór arcyksięcia, przypuszczalnie Karola Stefana, królem polskim. Jak słychać miano się i w Warszawie zgodzić na takie rozwiązanie.

Stanowisko Austryi w kwaterze niemieckiej.

LWÓW, Od wybitnego polityka polskiego, który wczoraj przyjechał z Wiednia do Lwowa, nasz korespondent dowiaduje się, że kierujący austryaccy mężowie stanu, którzy udali się na konferencyę do głównej kwatery niemieckiej, zajmą tam stanowisko bardzo zdecydowane. Austrya nie występuje na tej konferencyi w roli petenta, lub strony mniej wartościowej, przeciwnie wystąpi z całym szeregiem zdecydowanych życzeń Pewna wysoko postawiona osoba, przed wyjazdem do głównej kwatery niemieckiej wyraziła się, że nie trzeba sądzić, jakoby Niemcy trzymały Austryę w garści (in der Faust halten). Rzecz ma się przeciwnie.

Podróż ks. Radziwiłła do Wiednia i do Budapesztu.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, Janusz ks. Radziwiłł po wyjeździe z głównej kwatery niemieckiej uda się do Wiednia i Budapesztu.

Podróż ta pozostawać będzie w związku z aktualnym obecnie problemem rozwiązania kwestyi polskiej.

Austro-Węgry państwem federacyjnem

(Projekt konstytucyi br. Hussarka.)

WIEDEN. W tut. polit. sferach od dłuższego czasu uporczywie utrzymuje się pogłoska, że prez. min. Hussarek przygotowuje akcyę nadzwyczaj wielkiej wagi, a mianowicie projekt nowej konstytucyi monarchii.

W sprawie tej podaje niezmiernie ciekawe szczegóły pismo „Czech", organ wyższego kieru w Pradze:

Sprawę zmiany konstytucyi państwa — pisze „Czech",— zamierza prez. Hussarek sprowadzić z drogi frazesu na drogę realną. W usiłowaniach swych Hussarek nie jest odosobniony, gdyż doznaje poparcia ze strony Korony. Hussarek działa w porozumieniu i z upoważnienia mężów zaufania w prawicy Izby Panów, tudzież z wybitnymi przedstawicielami wszystkich narodów w państwie. W myśl tego projektu Austo-Węgry przeobraziłyby się w państwo federacyjne. składające się z 5 państw. Mianowicie: niemieckiego polskiego, czeskiego, węgierskiego i poł.-słowiańskiego. Do pracy nad projektem nowej konstytucyi mają być powołani, prócz czynników rządowych wybitni posłowie wszystkich narodów, przedstawiciele ciał autonomicznych, znakomici znawcy z zakresu nauki, handlu i rolnictwa i przedstawiciele korporacyi autonomicznych. Po ukończeniu prac projekt ten ma być rozpatrzony przez reprezentantów wszystkich narodów i przedłożony specyalnej komisyi celem wprowadzenia w życie nowej konstytucyi. Przy tej sposobności obecny gabinet by się rozwiązał, a utworzyłby się gabinet nowy, który tę właśnie konstytucyę wprowadziłby w życie. Na kierownika tego nowego gabinetu wymieniają już nawet wybitnego znawcę prawa międzynarodowego prof. dra Lammascha.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 15 sierpnia. Urzędowo donoszą:

Jak ostatnie przedsięwzięcia na weneckim froncie górskim, tak i ataki na Tonale doprowadziły do zupełnego niepowodzenia dla nieprzyjaciela. Kolumny włoskie maszerujące na północ od drogi przełęczowej złamały się w naszym ogniu obronnym wśród ciężkich strat. Na południe od drogi udało się nieprzyjacielowi po kilku bezowocnych próbach zyskać punkt oparcia na Monte Cello, który im jednak wkrótce wydarli południowi Styryjczycy z 26 pułku strzelców. Także opuszczone w walkach wstępnych posterunki górskie zostały w większej części znowu przez nas obsadzone. Nieprzyjaciel cofnął się w najważniejszych odcinkach do swoich rowów. Nasi lotnicy ścigali go ogniem karabinów maszynowych.

W Albanii odniosły nasze dzielne wojska ponowne sukcesy na wschód od doliny Devoli.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 15 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii ks. Ruprechta: Żywa czynność wywiadowcza między Yserą i Scarpą. Na południowy wschód od Ayette rozbił się częściowy atak angielski przed naszemi liniami. Na północ od Ancry opróżniliśmy silnie wysuniętą w linie nieprzyjacielskie część pozycyi koło Pusieux i Beaumont Hamel. Część tę obsadził nieprzyjaciel wczoraj popołudniu.

Front armii gen. pułk. von Böhma: Bez większych akcyi bojowych. Wieczorem wzmogła się czynność ogniowa między Ancrą i Oisą. Nieprzyjacielskie ataki częściowe z obu stron Avre i na południe od Lasigny zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W natarciu na południowy brzeg Vesle wzięliśmy do niewoli załogę dworca kolejowego w Breuil.

Nasze eskadry podjazdowe zmusiły do boju angielską eskadrę bombową, która leciała na obszar ojczysty i zmusiły ją do odwrotu jeszcze przed uzyskaniem celu, straciwszy z niej 5 samolotów.

Wczoraj zestrzelono 24 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi.

Ludendorff.

50.000 jeńców niemieckich.

ROTTERDAM. Reuter donosi, że sprzymierzeni w ciągu ofenzywy dotyczasowej wzięli ogółem do niewoli 50.000 Niemców.

Pierwszy komunikat bolszewicki.

MOSKWA. Wschodni front czeskosłowacki: Nasza flotyla ostrzeliwaną była przez kawaleryę nieprzyjacielską. Burza i ciemność zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się. Wylądowaliśmy koło Wesztemore i posunęliśmy się naprzód koło Kacenzewa, gdzie znaleźliśmy zapasy zboża. Sztab czesko-słowacki znajdował się w Komiłowie. Atak naszej artyleryi wyparł go stamtąd.

Zachodni front czesko-słowacki: Próba białych gwardzistów, by zająć miasto Swirsk, nie udała się. Miasto znajduje się w naszych rękach.

Powiat murmański: W kierunku ku Archangielsku zajęliśmy pozycyę nieprzyjaciela. W okolicy Onegi nieprzyjaciel po walce wstrzymał atak.

Powiat Woroneż: W kierunku Poworino—Carycyn wojska nasze zajęły stacyę Poljanę na południowy wschód od Poworina. W tym samym kierunku na południe od kolei Jelna—Krasnojar obsadziliśmy wieś Trestjanka. W kierunku Jestratiewsk wywiązała się walka między kozakami a naszem wojskiem, dla nas pomyślna. Obsadziliśmy stacyę Leg.

Północny front kaukazki: W kierunku morza Czarnego i Kubania obsadziliśmy stacyę Kuberle.

Telegramy.

Amerykańska flota wojenna w Europie.

WASZYNGTON. Z okazyi odwiedzin na jednym z ameryk. okrętów wojennych, które przybyły na wody europejskie, wymienił król angielski telegramy z prezydentem Wilsonem, których treścią było braterstwo broni floty angielskiej i amerykańskiej.

Włochy gotowe walczyć nawet w r. 1919.

LUGANO. Na otwarciu sesyi medyolańskiej rady prowincyonalnej, wygłosił mowę min. skarbu Meea, który powiedział: angielskie, francuskie i amerykańskie wojska znajdują się na ziemi włoskiej, powodowane wyłącznie chęcią poświęcenia się z solidarności i sympatyi dla Włoch, Każdy powitałby to z radością, gdyby w niewielu miesiącach został zawarty pokój, któryby oznaczał zwycięstwo naszych słusznych praw. Gdyby jednakże i w roku 1919 wojna jeszcze się toczyła, to będziemy z ufnością czekali, ponieważ historya kryje w swem łonie nowe, lepsze losy Włoch.

Ustąpienie Lenina i Trockiego?

KOLONIA, 14 sierpnia. Tel wł. „Amsterdamer Handelsblad“ donosi z zastrzeżeniem z Londynu, że Lenin i Trocki ustąpili.

KRONIKA.

Koncepcya polsko-węgierska. Projekt polsko węgierskiej koncepcyi rozwiązania sprawy polskiej wywołał duże zainteresowanie, tak wśród kół politycznych Król. Polsk. jak i Galicyi. Na zewnątrz zainteresowanie to nie ujawniło się ze względów cenzuralnych.

Ostatnie zarządzenie, tyczące się włączenia Chełmszczyzny do administracyi Gen. Gub. lubelskiego, przypisywane jest w znacznej mierze wpływom węgierskim.

Przy Departamencie Stanu Rządu Pols. projektowane jest utworzenie specyalnego referatu dla spraw węgierskich którego kompetencya jednak nie jest jeszcze określona.

Stan zdrowia dr. Steczkowskiego. Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, stan zdrowia prezesa ministrów, J. K. Steczkowskiego, poprawił się dość znacznie. Zdaniem lekarzy. którzy opiekują się chorym w Krynicy, p. prezes ministrów w ciągu 3 tygodni powróci do zdrowia i będzie mógł oddać się pracy normalnej.

O pogłoskach w sprawie rzekomych zmian w gabinecie Królestwa Polskiego pisze „Przegląd Poranny“:

Krążą pogłoski, którym jednakże sfery miarodajne zaprzeczają, że stan zdrowia prezesa ministrów, dr. Jana Kantego Steczkowskiego, bawiącego obecnie na kuracyi w Krynicy, nie pozwoli mu wrócić na zajmowane dotychczas stanowisko.

W związku z tem mówią o zasadniczych zmianach, które miałyby jakoby zajść w składzie gabinetu podczas nadchodzącej jesieni. I tym pogłoskom zaprzeczają również ze strony półurzędowej.

Zabójstwo milicyanta w Warszawie. Jako echo i skutek zamachu z petardami na ulicach Warszawy notują pisma warszawskie zabójstwo milicyanta. Onegdaj około godziny 5 po południu przy zbiegu ulic Leszna i Młynarskiej do stojącego na posterunku funkcyonaryusza 3 komisaryatu 24-letniego Bolesława Pieńkowskiego, zbliżył się z tyłu nieznany mężczyzna, wyjął rewolwer i trzykrotnie wystrzelił do Pieńkowskiego. Raniony w głowę i klatkę piersiową, posterunkowy zdążył wejść do pobliskiego sklepu, gdzie padł i w kilka minut potem życie zakończył. Milicyant Pieńkowski towarzyszył posterunkowemu Zajadłemu podczas pościgu za sprawcami zamachu z petardami.

Bandytyzm na kolejach galicyjskich szerzy się w sposób zastraszający. Prawie żadna przesyłka nie dochodzi do rąk odbiorcy nie okradziona. Liczba wozów obrabowanych dochodzi w Krakowie do 40 dziennie. Nie lepiej się dzieje na innych stacyach.

Niezwykły letnik w Zakopanem. „Gazeta Podhalańska“ donosi: Zakopane gości niezwykłego letnika. Jest nim słynny cadyk czyli rabin cudotwórca z Sadogóry, który po kłopotach związanych z jego cudotwórczym urzędem zażywa odpoczynku, czując się w tym sezonie jak u siebie w domu.

Bielizna papierowa. W Warszawie powstało kilka mniejszych i większych fabryk wyrabiających bieliznę papierową, głównie kołnierzyki i mankiety. Niektóre z tych fabryk zajmują do 100 osób.

Masowe zatrucie się kiełbasą. Z Przemyśla donoszą do „Zeit“ wiedeńskiej, iż wielkie wrażenie wywarło tam zachorowanie 12 żołnierzy wskutek zatrucia kiełbasą. Temi dniami mianowicie w Żurawicy pod Przemyślem zachorowało nagle na kurcze żołądka 12 żołnierzy piechoty z pułku Nr. 9. Przywołany natychmiast lekarz pułkowy, dr. Glas, skonstatował, że nastąpiło zatrucie zepsutą kiełbasą. Chorych przewieziono samochodem do szpitala garnizonowego Nr. 3 do Przemyśla. W ciągu nocy jeszcze dwu żołnierzy zmarło a trzeci jest konający. Co do reszty, to istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu. Wdrożono surowe śledztwo.

Ze Świata.

Święty car. Jak wynika z doniesień z Rosyi, w całej Rosyi odbywają się, mimo represyi ze strony bolszewickiego rządu, nabożeństwa za duszę b. cara Mikołaja II, zgładzonego przez bolszewików w obawie o bezpieczeństwo swej władzy.

Jak się obecnie okazuje, stracenie cara, postanowione już od dłuższego czasu, a wykonane w lipcu, nie wydało pożądanych owoców.

Albowiem car za życia nie przedstawiał dla bolszewików wielkiego niebezpieczeństwa, gdyż nie cieszył się nigdy popularnością wśród szerokich mas. Dopiero stracenie otoczyło jego osobę legendą i aureolą męczeństwa, co obecnie wyzyskują sfery antybolszewickie i monarchiczne w celach agitacyjnych.

Wyrazem tej legendarnej aureoli jest uznanie b. cara przez ciemne masy ludu rosyjskiego za świętego prawosławnego.

Z Dąbrowy.

Tajemnicza afera szpiegowska.

(Kobieta szpieg — 7 paszportów. — Zamach samobójczy).

We wtorek ubiegły przy przejściu z okupacyi austryackiej na niemiecką w Modrzejowie aresztowały straże mężczyznę, który z ruchów wydawał się podejrzanym...

Podejrzenie okazało się słusznem, gdyż mężczyzną tym była przebrana kobieta, która zresztą niedobrowolnie, ale po zaciętej walce, wpadła w ręce władz granicznych.

W chwili, gdy chciano ją aresztować dobyła rewolweru i strzeliła do żołnierza, a gdy strzał chybił, dobytym sztyletem raniła się ciężko w brzuch. Ranną przewieziono pod strażą do szpitala w Sosnowcu—zabierając przy rewizyi szereg obciążających przedmiotów—a więc przedewszystkiem mapy szczegółowe Zagłębia i szyfrowane zapiski, króre odesłano natychmiast do odczytania. Znaleziono przy niej dalej 7 legalnych paszportów, laskę z sztyletem i rewolwer oraz 25.000 mk. gotówką.

(d) **Ze święta.** Po raz pierwszy oddawna świąteczny dzień pogodny. To też „cała“ Dąbrowa wyległa za miasto, albo wybrała się na zabawy „sierpniowe“ które miały wyjątkowe powodzenie—taksamojak jak koncert orkiestry wojskowej urządzony koło god. 7 wiecz. przy ulicy Sobieskiego. A wieczór jak zwykle przepełnione było kino. Oto skromny repertuar niedzielnych i świątecznych zabaw miasta od którego nazwę wziął najbogatszy zakątek Polski... Prawda, że to bogactwo pod ziemią jest a nie ziemi, i że je eksploatowali dotychczas obcy,

(d) **Jak się u nas bawią?** Biedniusio i skromnie wygląda nasze miasteczko. Na każdym niemal kroku nędza — a jednak bywają noce, że w restauracyach przy wesołych libacyach sypią się tysiące.,. kolacya, likiery, zakąski, szampan... Rachuneczek wynosi przy 3 osobach 4, 5 i więcej tysięcy koron. A że na dobitkę wesoły „libacyusz“ wracając do domu parkan sobą rozwali (to nie on był winien, lecz wódeczka winna) nic nie szkodzi... Niech i cieśla trochę zarobi. A rzecz najważniejsza: załatwiono dobrą transakcyę finansową... Koszta? Wliczy się poprostu w rachunek towaru. — i zapłacą je... konsumenci, t. j. ci których po ulicach widzimy, ci którzy z trudem kryją dziury w swem ubraniu i jak mogą oszukuje własne żołądki.

Ale u nas bawią się nocami nieliczni, wybrani.

(d) **Poczta i telegraf.** Piszą nam z miasta: Niewątpliwie bardzo mało osób wie, że linie telegraficzne dla „cywilów“ są obecnie nie czynne. Kto nadaje telegram zamiast wysłać list lub kartkę ten łudzi się co do pospiechu,

List kosztuje tylko 15 hal. a telegram conajmniej 1 kor. 10 hal. Wobec tego, że urzędy telegraficzne posyłają obecnie nawet telegramy „dringend“ (za które biorą potrójną należność) poczta jak zwykłe listy, nadawanie telegramów niema sensu i celu. Odkąd niedawno nadałem telegram „dringend“ do odległego o jakie 600 km. miasta poczem w dwa dni sam tam wyjechałem, a „telegram“ przyszedł pospiesznie dopiero w trzy dni po moim przyjeździe— patrzę jak na waryata na każdego kto tłoczy się przy okienku urzędu telegraficznego nadając „telegram“, z którego zrobi się list o mocno poprzekręcanym tekście.

(d) **Marnowane skarby.** Ogromny brak surowca we wszystkich niemal fabrykach powoduje szaloną drożyznę wszelkich wyrobów. Dotyczy to także flaszek i flaszeczek szklanych wszelkiego rodzaju, które producenci odnośnych artykułów zmuszeni są kupować po cenach bajońskich. A tymczasem niema domu, gdzieby tych flaszek nie wyrzucano na śmietnisko, gdzieby ich nie tłuczono w bezmyślnej zabawie.

Sklep przy administracyi naszego pisma, począwszy od dnia dzisiejszego, skupje każdą ilość flaszeczek (narazie) z atramentu płacąc od 20 hal. za sztukę.

OSTRZEŻENIE.

Z powodu coraz częściej zdarzających się omyłek, poczuwamy się do obowiązku wyjaśnienia, że drukarnia nasza niema nic wspólnego z istniejącą od niedawna w Dąbrowie i mieszczącą się w dawniejszym naszym lokalu drukarnią pod firmą

„ZORZA“,

której nie należy brać za

DRUKARNIĘ „GAZETY POLSKIEJ“

Drukarnia „Gazety Polskiej“ (właść. W. Mondalski) posiada osobny kantor przy ul. Sobieskiego nr. 15 (na parterze!) wspólny z Administracyą „Gazety Polskiej“ i tam też upraszamy skierowywać wszelkie zamówienia.

Zarząd Drukarni „GAZETY POLSKIEJ“
Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 15.

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
B. SKORUPKA i S-ka
w Dąbrowie Górniczej
ul. Hieronimska 16.
(Ziemia Piotrkowska).
posiada na składzie gotowe wyroby a mianowicie:
Atrament czarny biurowy
Atrament czarny szkolny
Atrament czarny kopjowy
Atrament alizarynowy
Atrament fioletowy
Atrament zielony
Atrament amarantowy.
PASTĘ DO OBUWIA i ZAPRAWĘ DLA FROTEROWANIA PODŁÓG.
(1669-1-3)

TYSIĄCE POCZTÓWEK
POSIADA STALE NA SKŁADZIE i POLECA
BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ
W DĄBROWIE, UL. SOBIESKIEGO 15.
„JANINA“

Dom Handlowy Przemysłowo-Techniczny
L. BARTNIK i K. JASKÓLSKI
DĄBROWA, ul. Sobieskiego 13.
Całkowite urządzenia: oświetlenia elektrycznego, motorów i przenoszenia siły. Sprzedaż materjałów elektrotechnicznych i lamp żarowych. Aparaty kinematograficzne różnych systemów oraz części zapasowe na składzie. Abonament i kupno film z napisami polskimi. Maszyny do pisania i liczenia. Taśmy do maszyn, kasetki, kalki, węgiel, koks, cement, cegła, dreny, dachówka, papa, oleje i smary.
ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE
WŁASNA PAKOWNIA HERBATY
importu BANKU ASEKURACYJNEGO w WARSZAWIE.
UWAGA: Próby z działu kinematograficznego na każde żądanie bezpłatnie.

PRÓŻNE FLASZECZKI Z ATRAMENTU
kupuje Sklep Administracji „GAZETY POLSKIEJ“
PŁACĄC
20 HALERZY ZA SZTUKĘ.

Sprzedam 500 kg. tektury białej. Zgłoszenia pod „S“ do Administracji „Gazety Polskiej“.

SKŁAD WIN i WÓDEK
w różnych gatunkach
STANISŁAWA NOWAKA
w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27

...ego pana, który 14 b. m. koło godz. 3-ej popoł. w sklepie Powiatowego Komitetu [illegible]tunkowego wymieniając u jednego z gości 1.000 koronowy banknot otrzymał przez pomyłkę [illegible] banknotów 20 koronowych, uprasza się, by resztę 1.000 kor. złożył we wspomnianym sklepie.

B. urzędnik kolei [illegible] poszukuje [illegible] mazyniera i t. p. [illegible] Dąbrowa [illegible]
1667-1-1